

# Taco Hemingway, EINECEIWŚÓ 008-1

Wiem, że nie możecie zasnąć i właśnie dla was był ten program  
Jak wielką odpowiedzialnością jest być ścieżką dźwiękową dla waszej nocy  
Przenośnym lusterkiem dla waszych niepokojów  
Mniej czy bardziej istotnym punktem odniesienia na waszej życiowej mapie  
Lecz kiedy nawigujecie przez tę zagmatwaną podróż, pamiętajcie o jednym:  
Dobrze jest czasem zerknąć w lustro wsteczne, ale skupcie wzrok na drodze  
A zatem, cała naprzód!

Być może wejdę na K2, może też ultramaraton pobiegnę  
Być może napiszę hity do radia, może dla HBO tragikomedie  
Być może stanę się ambasadorem Prady czy Żabki – to obojętne  
Nie będę głodował nigdy, dopóki są znane im japy potrzebne  
Może nauczę się cieszyć chwilą zamiast biadolić, jak to było przedtem  
Bo obiecuję, że jeszcze nigdy, przenigdy życie nie było piękniejsze  
Noce nie były tak lekkie, nigdy tak nie smakowało powietrze  
Jeśli te wersy są gorsze niż w intro, drogi słuchaczu, obwiniaj me szczęście  
Być może muzykę rzucę całkiem, żeby rozpocząć zupełnie od zera  
Tylko, że nie da się wrócić do czasów, kiedy telefonu nikt nie odbierał  
Teraz to ja nie odbieram, przemierzam czwarty ocean  
W ciągu dwunastu miesięcy – piękna podróż po planecie, jakbym umierał  
Być może kiedyś nocny Fifi stwierdzi, że już nie podoba się noc mu  
Może zostanę fitness-freakiem, który wam truje, że stawia na rozwój  
Być może znowu nie zmieni się nic  
Być może dalej pożyję po prostu  
1-800-OŚWIECENIE – kłaniam się pięknie, dzięki za odsłuch